

**ЗАПОВНЮЄ ЕКЗАМЕНОВАНИЙ**

**КОД**

--	--	--

**PESEL**

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

**Місце для наліпки**

Перевір, чи код на наліпці це

**E-100.**

Якщо так – приклей наліпку.

Якщо ні – повідом учителя.

**ЕКЗАМЕН НА АТЕСТАТ ЗРІЛОСТІ  
З ПОЛЬСЬКОЇ МОВИ**

**2**

**БАЗОВИЙ РІВЕНЬ  
ТВІР**

ДАТА: **4 травня 2022 р.**

ПОЧАТОК: **9:00**

ЧАС ВИКОНАННЯ: **до 255 хвилин** (на тестування і написання твору)

МАКСИМАЛЬНА КІЛЬКІСТЬ БАЛІВ: **50**

**ЗАПОВНЮЄ ГРУПА  
СПОСТЕРІГАЧІВ**

Екзаменований має право:

--

на пристосовані  
принципи  
оцінювання.

**Інструкція для екзаменованого**

1. Переконайся, що ти отримала/отримав дві збірки завдань, позначені номерами **1** і **2** – одну з тестуванням, а другу з твором.
2. Перевір, чи збірка завдань з твором складається з 15 сторінок. Якщо сторінок не вистачає, повідом про це головному спостерігачеві.
3. У відведеному місці запиши номер теми твору, яку тиобираєш.
4. Запиши твір у відведеному для цього місці.
5. Пиши розбірливо. Користуйся лише кульковою/чорнильною ручкою з чорним стрижнем/чорнилом.
6. Не користуйся коректором, помилки чітко закреслюй.
7. Пам'ятай, що записи у чернетці не будуть оцінюватися.
8. Ти можеш користуватися орфографічним словником і словником правильного слововживання.
9. На цій сторінці і на бланку відповідей запиши свій номер PESEL і приклей наліпку з кодом.
10. Не записуй жодних символів у частині, відведеній для екзаменатора.



ЕРОУ-Р2-100-2205

### Завдання 13. (0–50)

Вибери одну тему і напиши твір.

**Тема 1. Чим для людини може бути традиція? Поміркуй над проблемою й обґрунтуй свою думку, беручи до уваги уривок з *Пана Тадеуша*, весь твір Адама Міцкевича та звернись до іншого тексту культури. Твоя робота повинна налічувати мінімум 250 слів.**

Adam Mickiewicz

#### ***Pan Tadeusz***

Na koniec z trzaskiem sali drzwi na wścież otwarto.  
Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą,  
Nie wita się i miejsca za stołem nie bierze,  
Bo Wojski występuje w nowym charakterze,  
Marszałka dworu<sup>1</sup>; laskę ma na znak urzędu  
I tą laską z kolei, jako mistrz obrzędu,  
Wskazuje wszystkim miejsca i gości usadza.  
Naprzód, jako najpierwsza województwa władza,  
Podkomorzy-Marszałek wziął miejsce zaszczytne:  
Ze słoniowym poręczem krzesło aksamitne;  
Obok na prawej stronie generał Dąbrowski,  
Na lewej siadł Kniaziewicz, Pac i Małachowski<sup>2</sup>.  
Śród nich Podkomorzyna, dalej inne panie,  
Oficerowie, pany, szlachta i ziemianie,  
Mężczyźni i kobiety, na przemian po parze  
Usiadają porządkiem, gdzie Wojski ukaże.

Pan Sędzia skłoniwszy się opuścił biesiadę;  
On na dziedzińcu włościan traktował gromadę;  
Zebrawszy ich za stołem na dwa staje<sup>3</sup> długim,  
Sam siadł na jednym końcu, a pleban na drugim.  
Tadeusz i Zofija do stołu nie siedli;  
Zajęci częstowaniem włościan, chodząc jedli.  
Starożytny był zwyczaj, iż dziedzice nowi  
Na pierwszej uczcie sami służyli ludowi.

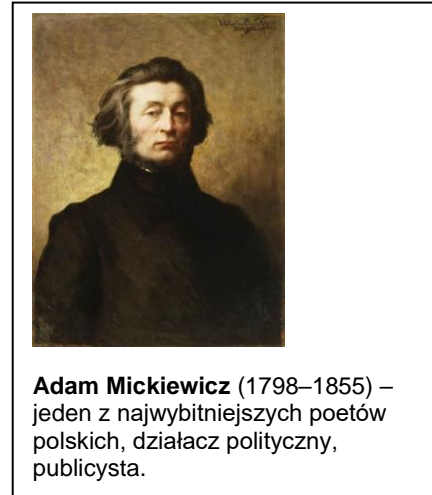
Tymczasem goście, potraw czekający w sali,  
Z zadziwieniem na wielki serwis poglądali,  
Którego równie drogi kruszec, jak robota. [...]

Na krawędziach naczyń stoją dla ozdoby  
Niewielkie, z porcelany wydęte osoby  
W polskich strojach; jakoby aktory na scenie,  
Zdawały się przedstawiać jakoweś zdarzenie;

<sup>1</sup> Marszałek dworu – tu: gospodarz uroczystości biesiadnej.

<sup>2</sup> Dąbrowski, Kniaziewicz, Pac i Małachowski – nazwiska generałów obecnych na uczcie w Soplicowie.

<sup>3</sup> Staje – dawna miara długości, w różnych czasach i regionach Polski różna (od 40 do 100 i więcej kroków).



Gest ich sztucznie wydany, farby osobliwe,  
Tylko głosu im braknie, zresztą gdyby żywe.

Cóż przedstawiają? – goście pytali ciekawi,  
Zaczem Wojski podnosi laskę i tak prawi [...]:  
„Za mych Wielce Mościwych Panów pozwoleniem:  
Te persony, których tu widzicie bez liku,  
Przedstawiają polskiego historię sejmiku,  
Narady, wotowania<sup>4</sup>, tryumfy i waśnie [...]”.

Tu Wojski skończył opis i laską znak daje,  
I wnet zaczęli wchodzić parami lokaje  
Roznoszący potrawy: barszcz królewskim zwany  
I rosół staropolski sztucznie gotowany [...].  
Dalej inne potrawy, a któż je wypowie! [...]

Wojski obchodził serwis i, pełen radości,  
Tryumfujące oczy obracał na gości.

Henryk Dąbrowski udał wielkie zadziwienie  
I rzekł: „Mój Panie Wojski, [...]  
Czy dotąd u was w Litwie są takie serwisy  
I wszyscy takim starym uczują zwyczajem?  
Powiedz mi, bo ja życie strawięm za krajem”.

Wojski rzekł, kłaniając się: „Nie, Jaśnie Wielmożny  
Jenerale, nie jest to żaden kunszt bezbożny!  
Jest to pamiątka tylko owych biesiad sławnych,  
Które dawano w domach panów starodawnych,  
Gdy Polska używała szczęścia i potęgi! [...]

Pytasz, czy wszędzie w Litwie ten się zwyczaj chowa?  
Niestety! Już i do nas włązi moda nowa.  
Niejeden panicz krzyczy, że nie cierpi zbyt ków [...].  
Kiedym ten serwis cudny ze skarbcza dobywał,  
To nawet Podkomorzy, i on mnie przedrwiwał,  
Mówiąc, że to machina zmudna<sup>5</sup>, staroświecka,  
Że to ma pozor niby zabawki dla dziecka,  
Nieprzyzwoitej dla tak znakomitych ludzi!  
Sędzio! i Sędzia mówił, że to gości znudzi!  
A przecież, ile wnoszę z Panów zadziwienia,  
Widzę, iż ten kunszt piękny godzien był widzenia!”

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

---

<sup>4</sup> Wotowania – głosowania.

<sup>5</sup> Zmudny (przestarzała forma wyrazu *żmudny*) – wymagający wiele drobiazgowego trudu.

**Тема 2. Коли стосунки з іншою людиною стають джерелом щастя? Поміркуй над проблемою й обґрунтуй свою думку, беручи до уваги уривок з твору *Ночі і дні* Марії Домбровської та звернись до інших текстів культури. Твоя робота повинна налічувати мінімум 250 слів.**



Maria Dąbrowska  
***Noce i dnie***<sup>6</sup>

Tak bywało raz po raz, ale kiedy indziej brała się do tej lub owej roboty, śpiewała i cieszyła się, że żyje. Gdyż była młoda i miała Bogumiła. O tak, mogła śmiało dziękować losom, że wyszedłszy za mąż bez miłości, jego właśnie dostała. Bogumił był jej pociechą i ucieczką przed koszmarami, Bogumił okazywał jej ten podziw i to uznanie, których potrzebowała. A kiedy czasem sama się przed nim kajała<sup>7</sup>, że nie jest dosyć dobrą dla niego gospodynią, odpowiadał, że nie dba o to wcale.

– Jak to – mówiła – nie dbasz, kiedy ja przecież widzę, w jakim jesteś dobrym humorze, jak ci nastawiają przekąsek, napitków<sup>8</sup>. Na pewno chciałbyś, żebym ja była gospodarna.

– Owszem – odpowiadał – lubię i to. Kto by tego nie lubił. Ale lubię tak samo żyć i bez tego. Mógłbym jeść co dzień to samo, spać na ziemi. Wódki mogę nie widzieć. Ja się do wszystkiego w życiu przyzwyczaiłem i nie przejmuję się tymi rzeczami.

– A czym ty się przejmujesz? – pytała, przypomniawszy sobie, ile dziedzin życia wartych zajmowania się nimi nie istnieje dla niego.

– Tobą – odpowiadał niezmiennie [...].

– Nieprawda – mówiła, powstrzymując się od śmiechu i udając, że się oburza na taką zalotność nie w porę. – Ja wiem dobrze – dodawała – co jest dla ciebie ważniejsze. Buraki.

– Ano tak – przyznawał ze śmiechem. – Ano tak. [...]

W tym roku, kiedy się pobrali, w Krępie<sup>9</sup> zaprowadzono po raz pierwszy uprawę buraków cukrowych. Ileż rozmów z panią Barbarą miało za temat tę sprawę. Wiosną Bogumił wtajemniczał ją we wszystkie szczegóły zasiewu, przerywania i radlenia<sup>10</sup>. Musiała nawet iść z nim w pole zobaczyć, jak buraki wyglądają, kiedy rosną za gęsto, a ile miejsca zyskały i jak się mogą rozkrzewić po przerwaniu. Jesienią, gdy zaczęto je kopać [...] – był prawie nieprzytomny. [...] Nieraz całe dnie bez jedzenia przebywał w polu [...], a wpadłszy na chwilę

<sup>6</sup> W powieści *Noce i dnie* ukazano losy kilku pokoleń zubożałej rodziny szlacheckiej Niechciców, przede wszystkim małżeństwa Barbary i Bogumiła oraz ich dzieci. Tłem historycznym dla wydarzeń jest okres od powstania styczniowego w 1863 r. do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.

<sup>7</sup> Kajać się – przyznawać się ze skruchą do winy, żałując tego, co się zrobiło.

<sup>8</sup> Napitek – napój, zwykle alkoholowy.

<sup>9</sup> Krępa – majątek ziemski należący do rodziny Krępskich, w którym pracował Bogumił Niechcic.

<sup>10</sup> Radlenie – spulchnianie ziemi za pomocą narzędzia rolniczego zwanego radłem.

do domu, jadł coś prędko, martwił się, że buraki mają za duży procent zanieczyszczenia, i pytał:

– Jak myślisz, czy jakbym tak zaczął płacić od morga<sup>11</sup>, to nie lepiej by je przy kopaniu otrząsali z ziemi? [...]

Tak było, a jednak prawdę mówił, gdy mówił do swej żony: – Tobą. Tobą się tylko przejmuję.

Bo choć ubogie, niepełne i mało rzeczy tego świata obejmujące wydawało się pani Barbarze jego życie, to jednak żył on więcej niż jednym życiem, żył dwoma i obu im oddawał się pełną piersią; wszystek poświęcał się miłości i wszystek poświęcał się pracy. I jeżeli prowadzał panią Barbarę na pole i zwierzał się jej z rolniczych kłopotów i projektów, i pytał: – Jak myślisz? – to nie dlatego, że chciał zasięgnąć jej rady, i nie, że pochwalić się pragnął swoim działaniem, ale że wszystko było dla niego niezakończone, niedokonane, gdy ona nie spojrzała, nie usłyszała. [...]

Nie miał on czasu, by tyle z panią Barbarą przebywać, ile chciał, lecz i w najkrótszą chwilę umiał okazać żarliwość, której inny by nie zmieścił w obszernym dniu miłości. Gdy się spóźniał na obiad lub kolację, pani Barbara, która lubiła, żeby wszystko było na porę, nie mogła go się doczekać i wychodziła czasem za próg, a bywało, że i dalej ku drodze, skąd miał przybyć.

– Co tu robisz? – pytał, nadchodząc, a ona mówiła: – Czekam na ciebie. – Albo: – Chciałam wyrzeć na ciebie.

Zaś on nie mógł po prostu w to uwierzyć, nie posiadał się z radości i mówił: – To dopiero ja dziś jestem szczęśliwy. – I nawet potem w domu, przy stole, raz jeszcze powtarzał chytrze: – Czy wiesz, co mnie spotkało? Moja najmilsza wyszła po mnie na drogę. – I ona wobec tego nie czyniła mu już wyrzutów, że się spóźnił.

Nic też dziwnego, że niewiele od niej wymagał pod względem kobiecych umiejętności. To, że istniała na świecie, było już dla niego tak dużo.

– Byłem tylko wiedział, że jesteś – mówił często – i że ci się ze mną nie przykrzy.

Maria Dąbrowska, *Noce i dnie*, Wrocław 2021.

### **Тема 3. надрукована на наступній сторінці.**

---

<sup>11</sup> Móg (morga) – miara powierzchni gruntów, dziś rzadko stosowana. W Polsce jedna morga to 0,56 hektara.

**Тема 3. Проаналізуй наведений твір. Визнач тезу й обґрунтуй її. Твоя робота повинна налічувати мінімум 250 слів.**

Józef Baran

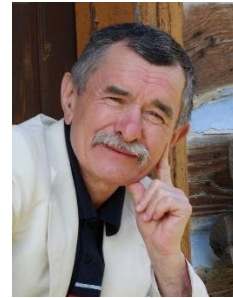
***Najkrótsza definicja życia***

cały czas  
mieć  
zajęty czas

serce  
pukaniem do serc  
nogi  
codzienną krzątaniną  
wokół mrowia spraw  
głowę  
głowieniem się nad  
byle czym  
byle jak  
byle nie zauważać  
pochłaniających nas  
ruchomych piasków  
czasu

a gdy już  
nie da się  
nie zauważyć

byle do końca  
n a d z i e i ć o c z y  
strużką światła  
prześwitującą  
przez szczelinę  
w Drzwiach  
Tajemnicy



**Józef Baran** (ur. w 1947 r.) – poeta i eseista.

Józef Baran, *Najkrótsza definicja życia*, [w:] tegoż, *Szczęście w czapce niewidce i 99 nowych wierszy*, Poznań 2015.

















.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**Таблицю заповнює екзаменатор!**

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 - 3 - 6		
	B.	0 - 4 - 8 - 12 - 18		
interpretacja	A.	0 - 3 - 6 - 9		
	B.	0 - 5 - 10 - 15		
	C.	0 - 2 - 4		
	D.	0 - 3 - 6		
	E.	0 - 1 - 2		
	F.	0 - 2 - 4		
	G.	0 - 3 - 6		
	H.	0 - 2 - 4		

**ЧЕРНЕТКА (не підлягає оцінюванню)**

